

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

**mgr. Jarosława Sikory pt. „Internetowy obraz zjawiska masowej migracji
a bezpieczeństwo wewnętrzne państwa”,**
przygotowanej pod kierunkiem naukowym dr. hab. Bogdana Zdrodowskiego
i dr Anny Zubrzyckiej

1. Uwagi ogólne

Współcześnie trudno sobie wyobrazić życie bez Internetu. To właśnie Internet przyczynił się bowiem do bardzo łatwego i zarazem szybkiego dostępu do zróżnicowanych pod względem przedmiotowym informacji. Znaczenie informacji docenia się nie tylko w wymiarze militarnym, ale zdecydowanie szerzej, uznając ją słusznie za jeden ze strategicznych zasobów różnych organizacji oraz państw. Internet wpływa również na życie pojedynczych obywateli bombardując ich setkami informacji, które zazwyczaj bezkrytycznie traktują jako prawdziwe.

Jednym z bardzo często pojawiających się w ostatnim (pewnym) okresie w Internecie tematów stała się nielegalna masowa migracja, która została wywołana w dużej mierze krwawymi konfliktami zbrojnymi w Afryce oraz na Bliskim Wschodzie. Siła mediów w kształtowaniu wizerunku zjawiska migracji jest ogromna, o czym przekonaliśmy się nie tak dawno, kiedy Unia Europejska borykała się z poważnym kryzysem migracyjnym. Niestety, zazwyczaj przekaz ten ma wyraźną konotację negatywną, wywołując tym samym negatywne a czasami wręcz wrogie emocje w społeczeństwach państw, których zjawisko to dotyczy. Z kolei bardzo rzadko media kreują pozytywne aspekty zjawiska migracji. Dlatego też częściej dociera do opinii publicznej (społeczeństwa) przekaz wskazujący na negatywne strony omawianego zjawiska, takie jak: koszty świadczeń socjalnych dla przybyszy, pogłębianie bezrobocia poprzez zajmowanie miejscowym stanowisk pracy, zagrożenia dla tożsamości narodowej społeczeństwa, a także wzrost szeroko pojętej przestępczości, w tym przestępczości zorganizowanej oraz wzrost zagrożeń atakami terrorystycznymi. Dostrzegalny zatem stał się związek zjawiska migracji z bezpieczeństwem, a w zasadzie z obniżeniem jego poziomu ze względu na wymienione zjawiska przestępcze. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że zjawisko migracji wpływa na różne wymiary bezpieczeństwa, co słusznie zauważył Doktorant. Co więcej obiektywna ocena zjawiska masowej migracji wskazuje, że negatywny jej wpływ w jednym obszarze bezpieczeństwa

państwa nie oznacza wcale tego samego lub zbliżonego (podobnego) rezultatu w innym obszarze. W świetle przytoczonych argumentów za w pełni uzasadniony uznaję wybór tematyki (obszaru, przedmiotu) badań, przede wszystkim z punktu widzenia walorów poznawczych, ale także i użytecznych.

2. Ocena warstwy metodologicznej

Aspekty metodologiczne rozprawy zawarte zostały w rozdziale pierwszym dysertacji zatytułowanym „**Założenia badawcze i opis badań**” (s.10-22). Pierwsza część tego rozdziału odnosi się do sytuacji problemowej oraz przedmiotu badań. Doktorant, w mojej ocenie, bardzo przekonująco uzasadnił potrzebę prowadzenia badań w tym obszarze. Trafnie bowiem zauważył, że migracja kreuje sytuacje zagrażające stabilności nie tylko państw określanych jako docelowe, ale także państw delegujących oraz krajów tranzytowych. Nie dziwi zatem fakt, że masowe migracje w sposób naturalny rodzą min. niepokoje społeczne, negatywnie wpływając na bezpieczeństwo państwa, a w skrajnych przypadkach nawet na bezpieczeństwo międzynarodowe (regionalne, światowe). Trzeba również uwzględnić wpływ na bezpieczeństwo wynikający z kształtowania wizerunku masowej migracji w mediach internetowych, który może (i zazwyczaj tak jest) obniżać poczucie bezpieczeństwa w społeczeństwie. Uwzględniając toczące się wojny oraz konflikty zbrojne, a także antycypując prawdopodobne przyszłe tego rodzaju zjawiska społeczne można przyjąć, że masowe i nielegalne migracje będą nadal towarzyszyć ludzkości, a tym samym i tematyka ta jest, i pozostanie aktualna. Migracja zatem będzie wymagała dalszej systematycznej penetracji naukowej.

Wysiłek badawczy ukierunkowany został na wskazanie prorozwojowych kierunków aktywności i działań polskich organów administracji publicznej. Doktorant wyjaśnił, że przedmiot badań obejmował trzy charakterystyczne obszary, do których zaliczył: samo zjawisko migracji, wizerunek tego zjawiska prezentowany (kształtowany) przez media internetowe oraz poczucia przez społeczeństwo Polski bezpieczeństwa, determinowanego wizerunkiem masowej migracji w mediach internetowych. Migrację faktycznie zbadał przez wzgląd na wiele zmiennych.

W rozdziale tym zidentyfikował problemy badawcze, cel oraz hipotezy wstępne. Główny problem badawczy sformułował w postaci następującego pytania: ***Jakie działania polskiej administracji publicznej mogą skutecznie przeciwdziałać kreowanemu negatywnemu obrazowi współczesnych masowych trendów migracyjnych przez środowisko polskich portali internetowych, mającemu wpływ na bezpieczeństwo obywateli?*** (s. 14). Doktorant

sformułował także siedem problemów szczegółowych w stosunku, do których wypracował rozbudowane hipotezy wstępne.

Bardzo syntetycznie Doktorant odniósł się do metod, którymi posługiwał się w trakcie swoich badań. *Podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej proszę zatem autora recenzowanej rozprawy o szczegółowe omówienie metod w odniesieniu do rozwiązania konkretnych problemów, wskazując jednocześnie argumenty dlaczego użył takiej a nie innej metody?*

Ograniczenia badawcze i opis badań stanowi czwarta część rozdziału metodologicznego. Uważam, że Doktorant słusznie ograniczył badania do przedziału czasowego 2012-2020, co umożliwiło mu określenie i ocenę występujących trendów. Uzyskane wyniki badań sondażowych Doktorant uznał za pilotażowe. Próbą badawczą objął 140 studentów Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (s. 9).

3. Ocena redakcji dysertacji

Praca pod względem edytorskim wykonana bardzo starannie. Nie oznacza to jednak, że Doktorant nie uniknął drobnych błędów edytorskich i redakcyjnych, szczególnie na początku pracy. W tej części pracy przytrafiło się bowiem Doktorantowi co najmniej kilkanaście literówek, których powinien się wystrzeżać. Jednakże muszę podkreślić, że wykazane przeze mnie uchybienia nie obniżają wartości merytorycznej, którą oceniam wysoko.

Doktorant, jako jedną z metod wykorzystywał badania sondażowe. Nie dziwi zatem znaczna liczba wykresów, za pomocą których zobrazował uzyskane wyniki. Ogółem w pracy znajduje się 28 wykresów, co do których nie mam żadnych zastrzeżeń. Wszystkie są wykonane starannie z doborem właściwych kolorów, dzięki czemu są czytelne. Ponadto Doktorant zamieścił w dysertacji jedną mapę Polski, na której przedstawiona została liczba cudzoziemców posiadających aktualne ważne dokumenty uprawniające do pobytu w Polsce (stan na dzień 19 listopada 2020 roku), która dla odmiany nie jest zbyt dobrze czytelna. Chodzi tu oczywiście o wielkości liczbowe dotyczące poszczególnych województw. W niniejszej rozprawie jej autor zawarł również 9 tabel wzbogacających analizowane treści, w większości korelacje odpowiedzi na pytanie zastosowanej przez niego ankiety.

Bibliografia obejmuje: 22 oficjalne dokumenty prawne Polski oraz Unii Europejskiej, 68 opracowań zwartych i artykułów oraz 43 źródła (strony) internetowe. Dominują polskie opracowania i artykuły naukowe. Doktorant korzystał także z publikacji anglojęzycznych, jednak w zdecydowanie mniejszym zakresie niż z literatury polskiej. Dysproporcja ta w żadnym stopniu nie wpłynęła negatywnie na ocenę doboru przez Doktoranta literatury przedmiotu badań. Sam dobór tej literatury, jak i jej wykorzystanie oceniam bowiem pozytywnie.

Podsumowując tę część oceny dysertacji mgr. Jarosława Sikory uważam, że jej strona redakcyjna stoi na dobrym poziomie. Nie mniej jednak w niniejszej dysertacji występują tzw. literówki, a sporadycznie także niewielkie powtórzenia.

4. Ocena merytoryczna pracy

Uważam, że układ dysertacji jest logiczny i dlatego w przejrzysty sposób wyjaśnia przeprowadzone badania oraz uzyskane wyniki. Rezultaty badań Doktorant zawarł na 144 stronach zasadniczej części rozprawy, na którą składają się: wstęp, cztery rozdziały merytoryczne, zakończenie, bibliografia, spis tabel, wykresów i map oraz aneksu, obejmującego kwestionariusz ankiety i listy publikacji zamieszczonych na wybranych portalach internetowych wykorzystanych do badań.

W rozdziale drugim dysertacji (a pierwszym rozdziale merytorycznym) zatytułowanym „**Specyfika i tendencje współczesnej migracji**” (s. 23-50) Doktorant przedstawił autorską charakterystykę migracji, jej specyfiki oraz różne interpretacje ujęć, skupiając swój główny wysiłek badawczy na masowej migracji do Europy w ostatnich latach. Słusznie jednak, w mojej ocenie, zaczął od rysu historycznego, podkreślając przy tym znaczenie XIX wieku dla samego ruchu ludności, jak i jego związku z ważnymi procesami państwowotwórczymi i narodowymi zachodzącymi wówczas w Europie (s.23). To właśnie w tym wieku wzmożone zostały regulacje dotyczące przemieszczania osób. Fundamentalnym narzędziem kontroli stał się paszport, który wydawany był przez większość państw europejskich. Odnosząc się do faktycznych ruchów ludności zgadzam się z konstatacją Autora dysertacji, że sprawcą poważnej (masowej) migracji stała się I wojna światowa. Po jej zakończeniu skala wędrowek ludności okazała się bowiem ogromna. Za jeden z powodów takiego stanu rzeczy Doktorant słusznie uznał między innymi tworzenie się nowych państw po zakończeniu tej krwawej wojny oraz powroty żołnierzy i uchodźców. Do kolejnej ogromnej fali przyczyniła się II wojna światowa. Po zakończeniu tej wojny dochodziło do masowych przesiedleń ludności. Oceniono, że przesiedlenia na kontynencie europejskim, na co zwrócił uwagę Doktorant dotknęły około 30 milionów ludzi (s.24) . Dotyczy to również Polski, której zmiana granic wymusiła przemieszczenie około 2,5 miliona osób zamieszkujących wcześniej na Kresach Wschodnich. Przymusowe przesiedlenia dotknęły także 6 milionów Niemców, którzy w czasie II wojny zasiedlali terytoria Czech, Słowacji i Polski (s.24). Doktorant słusznie zauważył, że w tym okresie migracje spowodowane były nie tylko przymusowymi przesiedleniami i powrotami do domów, ale także potrzebą odbudowy zniszczonej wojną Europy. A zatem, jak wyjaśnia to Doktorant siła robocza była ściągana do Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii czy też Szwajcarii. Swobodny i masowy napływ siły

robotniczej do Europy został ograniczony dopiero w następstwie kryzysu naftowego, do którego doszło w 1973 roku. To z kolei, zdaniem Doktoranta wpłynęło na diametralną zmianę charakteru migracji i przejście z legalnej na nielegalną.

W pełni trafna wydaje się konstatacja Doktoranta o migracji jako kategorii interdyscyplinarnej. Zgadza się bowiem z tym, że obiektywne poznanie tego interesującego i co równie ważne aktualnego zjawiska wymaga zastosowania różnych metod poznawczych bazując jednocześnie na systemie wiedzy różnych dyscyplin naukowych. Nie ma bowiem najmniejszych wątpliwości co do innych punktów widzenia przedstawicieli socjologii, politologii, ekonomii czy bliskich nam nauk o bezpieczeństwie na rozpatrywaną w dysertacji problematykę. Różnorodność postrzegania zjawiska migracji, na co zwrócił uwagę Doktorant, ma miejsce na płaszczyźnie instytucji państwowych oraz organizacji pozarządowych. Ponadto trzeba mieć świadomość różnych interpretacji i ujęć tego zjawiska. Warto tu przytoczyć za Doktorantem, że w 2015 roku słowo uchodźca stało się słowem roku. Wyjaśnił także znaczenie, takich pojęć jak mobilność w aspekcie stanowiącej główny wątek dysertacji migracji, odnosząc się zarówno do mobilności fizycznej jak i wirtualnej. Zgadza się również ze stanowiskiem Doktoranta wskazującym na swego rodzaju chaos pojęciowy, a przez to błędne posługiwanie się takimi pojęciami jak: migrant, emigrant, imigrant, uchodźca. Politycy i dziennikarze potęgują ten problem bardzo często myląc je lub stosując w swoich wypowiedziach zamiennie (s.27). Dokonał również klasyfikacji migracji przez wzgląd na różne kryteria (min. dobrowolność, przyczyny, i oczywiście legalność). Dokonane zabiegi badawcze Doktoranta oceniam pozytywnie, ponieważ zdecydowanie systematyzują wiedzę dotyczącą szeroko pojętej migracji, zdecydowanie ułatwiając zrozumienie tej mimo wszystko złożonej problematyki.

Specyfika współczesnej migracji to kolejny obszar rozważań w tej części dysertacji. W tym podrozdziale Doktorant odniósł się już na samym początku do liczby migrantów wewnętrznych oraz międzynarodowych, wykazując jednocześnie, że co siódmy człowiek na kuli ziemskiej jest migrantem (s.31). Za słuszną uznaję konstatację Doktoranta wskazującą iż, migracja w strefie Schengen stała się zjawiskiem ukrytym ze względu na specyfikę funkcjonowania tej strefy. Problemy badawcze odnoszą się zarówno do migracji legalnej, jak i nielegalnej. Doktorant stwierdził również, że nikt na większą skalę nie badał reemigracji oraz aspektów etycznych tego zjawiska. Nasuwa się zatem pytanie: ***czym i dlaczego podyktowana jest ta nie moc, a może niechęć teoretyków do badania wspomnianego zjawiska reemigracji, a także etycznych aspektów migracji?*** Większą popularnością jego zdaniem cieszą się natomiast badania migracji z biednych krajów południa do bogatych państw północy.

Charakterystyka współczesnej migracji do Europy to trzecia część niniejszego rozdziału. Nie ma wątpliwości co do tego, że Europa jest obecnie postrzegana jako kontynent docelowy migrantów. Jednakże, kryzys migracyjny w 2015 roku spowodował, zdaniem Doktoranta wzmoczoną dyskusję w przestrzeni publicznej, politycznej oraz naukowej na temat pomocy osobom przekraczającym granice zewnętrzne UE. Zgadzam się z Doktorantem, że kryzys migracyjny stał się kryzysem wartości i jedności samej wspólnoty (s. 37). Ponadto wykazał, że w 2017 roku najwięcej emigrantów zamieszkiwało w Niemczech, we Francji oraz we Włoszech. Doktorant słusznie wspomina także o migracji obywateli UE w jej obrębie (39). Ten aspekt migracji został wyraźnie zdominowany kryzysem migracyjnym, który skupiał uwagę zarówno mediów, jak i ekspertów. Rozdział zakończony został stosownymi, i co równie ważne trafnymi konkluzjami. Chciałbym tu zwrócić uwagę na propozycję Doktoranta dotyczącą badania motywacji migrantów, które mogą przyczynić się do koordynacji przepływu, przewidywania skali zjawiska, lepszego lokowania i efektywnego zatrudniania imigrantów. Słusznie zwrócił uwagę na potrzebę wypracowania wspólnej polityki migracyjnej w ramach UE.

Rozdział trzeci rozprawy pt. **„Współczesne trendy migracyjne do Polski”** (s.51-81) poświęcony został charakterystyce uwarunkowań Rzeczypospolitej jako miejsca docelowego migracji, a także wyjaśnieniu autorskiej, jak to podkreśla Doktorant, oceny atrakcyjności Polski dla potencjalnych imigrantów. Obejmuje on cztery podrozdziały, z których standardowo dla całej rozprawy ostatni poświęcony został konkluzjom, wynikającym z przeprowadzonych wcześniej rozważań dotyczących następującej problematyki: uwarunkowań migracji, charakterystyki migracji oraz ujęciu i istoty wyzwań, szans i zagrożeń Polski wynikających z migracji.

W pierwszej części rozdziału poświęconej uwarunkowaniom migracji Doktorant w sposób syntetyczny scharakteryzował geograficzne położenie Rzeczypospolitej Polskiej, a także jej granic morskich, powietrznych oraz lądowych. Słusznie zwrócił uwagę na fakt, że granice Polski są jednocześnie niektórymi granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej. Na podstawie krótkiej charakterystyki polskich granic, trafnie stwierdził że Polska może być atrakcyjnym miejscem migracji zarówno docelowej, jak i tranzytowej. Doktorant wykazał, że Polska nie jest krajem typowej migracji osiedleńczej, a obecna migracja ma głównie charakter zarobkowy. Należy zgodzić się z jego konstatacją, że na atrakcyjność Polski w tym względzie wpływają różnice w poziomie oferowanych wynagrodzeń, co szczególnie dotyczy imigrantów głównie z Ukrainy i Białorusi. Interesujące rozważania dotyczą również oceny otwartości społeczeństwa polskiego do imigrantów przez wzgląd na regiony Polski. I w tym wypadku zgadzam się z konkluzją Doktoranta, że najbardziej otwarte na imigrantów regiony Polski to ziemie zachodnie i północne, których mieszkańcy mają doświadczenia emigracyjne i repatriacyjne swoich

przodków. Podzielał stanowisko autora dysertacji co do czynników wpływających na dystans społeczny wobec imigrantów, do których zaliczył: brak zrozumienia dla innych kultur; posługiwanie się stereotypami; ksenofobią rozumianą jako nieuzasadniony lęk przed obcymi i z założenia niechęć do nich (s.57).

Autor zwrócił także uwagę na sytuację imigrantów na polskim rynku pracy, wyraźnie wskazując na możliwość dyskryminacji w tej dziedzinie. Powołując się na portale internetowe zaznaczył, że teoretycznie obcokrajowiec jest traktowany jak polski obywatel, ale niestety w praktyce procedury są dla niego zdecydowanie bardziej uciążliwe. Dyskryminujące dla imigrantów jest także zatrudnianie w szarej strefie, przekraczanie limitów czasu pracy, itp. (s.59). Słuszną również wydaje się konstatacja o dynamicznym wzroście liczby cudzoziemców podejmujących studia w Polsce, o czym osobiście przekonałem się prowadząc zajęcia na macierzystej uczelni.

Druga część rozdziału obejmuje charakterystykę migracji do Polski. Z wyników dociekań naukowych Doktoranta wyraźnie wynika, że najliczniejszą grupę imigrantów stanowią Ukraińcy (228 606 osób). Dalsze miejsca zajmują Białorusini (27 325 osób) oraz Niemcy (20 610 osób). Tak duża liczba obywateli ukraińskich podyktowana jest nie tylko względami ekonomicznymi, ale także historycznymi i kulturowymi (s. 63). Interesujące refleksje dotyczą postrzegania tej narodowości przez społeczeństwo polskie jako ewentualnego zagrożenia dla bezpieczeństwa. Mimo iż, postrzeżenie to jest raczej pozytywne, to statystyki policyjne wyraźnie odnotowują rosnącą liczbę poszukiwanych listami gończymi przestępców narodowości ukraińskiej (s.63). Muszę podkreślić, że Doktorant dokonał także interesującej analizy w odniesieniu do Białorusinów, Niemców, a także innych nacji, takich jak: Czeczeńców, Wietnamczyków oraz Chińczyków i Hindusów.

W trzeciej części rozdziału Doktorant dokonał między innymi interpretacji pojęcia bezpieczeństwa wewnętrznego, podkreślając jednak problemy definicyjne wynikające w jego ocenie ze zbyt krótkiego funkcjonowania nauk o bezpieczeństwie. Jego zdaniem: „ta młoda dyscyplina nie miała szans na wykształcenie podstawowych dla niej definicji i ich definicji zaakceptowanych przez całe środowisko” (s.68). W związku z tym, że nie zgadzam się z tą tezą to pozwoliłem sobie ją przytoczyć dosłownie. W stosunku do tak sformułowanej tezy nasuwa się wiele wątpliwości, a tym samym i pytań. ***Proszę uzasadnić wpływ długotrwałości funkcjonowania dyscypliny naukowej na jednoznaczność (przez całe środowisko naukowe) wypracowanych na jej gruncie pojęć i definicji, twierdzeń itp.?*** Nawiązując do tytułu podrozdziału bardziej pożądane wydaje się przytoczenie i wyjaśnienie takich pojęć, jak:

wyzwania, zagrożenia i szanse a nie rozwodzenie się nad definicjami bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Co więcej moje wątpliwości budzi również praktyczne ustalenie przez Doktoranta rozumienia bezpieczeństwa przez współczesnych Polaków, do czego wykorzystał badania sondażowe. Czy udzielenie odpowiedzi przez respondentów na pytanie o to czy interesuje się Pani/Pan informacjami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa pozwala wiarygodnie ocenić zrozumienie tej złożonej problematyki bezpieczeństwa. Osobiście uważam, że nie. ***Dlatego w czasie obrony proszę przekonać mnie, że samo zainteresowanie problematyką bezpieczeństwa jest jednoznaczne z jego właściwym zrozumieniem.*** Natomiast uważam, że należy się cieszyć z tak dużego zainteresowania bezpieczeństwem w gronie respondentów. Badania sondażowe posłużyły również do udzielenia odpowiedzi na pytanie o poczucie bezpieczeństwa w Polsce. Na tej podstawie Doktorant ocenił zatem, że polskie społeczeństwo uznaje nasz kraj za bezpieczny. W ten sam sposób poznał opinię na temat atrakcyjności Polski dla imigrantów. Wyniki przeprowadzonych badań wyraźnie wskazują, że Polska raczej nie jest atrakcyjnym krajem dla migrantów (s.73). Respondenci uznali również, że masowe migracje są zagrożeniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego naszego kraju (74). Na podstawie wyników Doktorant stwierdził, że najczęściej obaw związanych z imigracją do Polski, związanych z jej bezpieczeństwem dotyczy odmienności religijnej i kulturowej imigrantów. Jego zdaniem silna korelacja występuje pomiędzy osobami zainteresowanymi bieżącymi sprawami bezpieczeństwa a dostrzegającymi zagrożenia wynikające z imigracji. Rozdział został zakończony stosownymi konkluzjami.

Rozdział czwarty pt. **„Obraz migracji kreowany przez polskie media internetowe”** (s. 82-105) obejmuje rozważania poświęcone polskim mediom, a także wiarygodności polskich mediów. Stosowną uwagę Autor przeznaczył na wyjaśnienie obrazu migracji tworzonego przez polskie media internetowe oraz wykazanie wpływu wizerunku imigracji na bezpieczeństwo Polski. Rozdział, podobnie jak wcześniejsze został zakończony wnioskami. W pierwszej części tego rozdziału Doktorant wykazał, że media stały się obecnie głównym narzędziem rozpowszechniania informacji, które wpływają (często wręcz determinują) świadomość społeczną. Przekonująca wydaje się teza Doktoranta, że z czasem media zostały wykorzystywane do dwustronnej komunikacji ze społeczeństwem s. 83). Ważnym zabiegiem badawczym okazało się wyodrębnienie najbardziej opiniotwórczych mediów. Według danych z sierpnia 2020 roku w pierwszej trójce znalazły się: portal Onet.pl; stacja TVN 24 oraz dziennik Rzeczypospolita (s. 84), Z kolei, jak wykazał Doktorant do najbardziej opiniotwórczych portali zaliczono: Onet.pl; WP.pl oraz Money.pl (s.85). W tej części rozdziału Doktorant opublikował wyniki badań sondażowych dotyczących pozyskania informacji skąd respondenci czerpali wiedzę o masowych

migracjach. Zostały one zobrazowane w postaci wykresu nr 17. Uzyskane wyniki wyraźnie wskazały, że głównym źródłem informacji o współczesnych migracjach okazał się Internet wraz z jego portalami społecznościowymi. Wskazało go aż 93% respondentów. W tej części dysertacji Doktorant podzielił się wynikami badań sondażowych, dotyczących pozyskania wiedzy na temat sposobu przedstawiania masowych migracji przez polskie przekazy internetowe. Wyniki te zostały zobrazowane na wykresie nr 18. Na tej podstawie słusznie stwierdził, że zdecydowanie większa liczba respondentów uznała informacje internetowe za niewiarygodne (s. 88). Można zgodzić się z wnioskami Doktoranta wskazującymi, że społeczeństwo jednoznacznie uznaje internetowe przekazy o współczesnych migracjach jako kreujące ich negatywny obraz, uznając jednocześnie przekazy te za obiektywne. Na tej podstawie Doktorant stwierdził, że respondenci podzielają negatywny obraz masowych migracji kreowany przez media internetowe. Analizując te wyniki zrodziły mi się pewne wątpliwości (podobnie jak u Doktoranta) co do ich poprawności, a tym samym i potrzeby ich zweryfikowania. ***Nasuwa się zatem pytanie: W jaki sposób Doktorant zweryfikowałby uzyskane wyniki, gdyby miał stosowne warunki i możliwości do kontynuowania badań w tym zakresie?***

W drugiej części rozdziału czwartego dokonał analizy wyników badań mających ustalić wiarygodność przekazów internetowych o migracjach i migrantach. Rezultaty tych badań zostały zobrazowane przez Doktoranta w postaci wykresu nr 19. Wynika stąd wniosek, że większość respondentów oceniła wiarygodność przekazów internetowych poświęconych migracji i migrantom pozytywnie. Podobnie ocenili poziom wiarygodności informacji zawartych w Internecie (s.92). Doktorant wykazał również, że większość ankietowanych uznała potrzebę wpływania przez organy państwa na wizerunek migracji kreowany w Internecie.

Problem migracji stał się jednym z najczęściej poruszanych problemów w Polsce dopiero w 2015 roku. W dużej mierze, co podkreślił w rozprawie Doktorant, wiedza o uchodźcach kształtowana była za pośrednictwem mediów, głównie zaś przez informacyjne portale internetowe (s. 94). W przytoczonym przez Doktoranta Raporcie Instytutu Monitorowania Mediów wyraźnie stwierdzono, że portale internetowe były najczęściej cytowanymi źródłami w sferze migracji oraz migrantów (s. 96). Z przeprowadzonych jesienią 2018 roku przez Doktoranta badań sondażowych wyraźnie wynika, że większość informacji internetowych zawierała obawy i zaniepokojenie z tak dużej liczby migrantów, którzy znaleźli się w Europie Zachodniej.

Za interesujące uznaję również rezultaty badań sondażowych ukierunkowanych na pozyskanie wiedzy dotyczącej tego na co ma największy wpływ negatywny wizerunek migracji kreowany przez internetowe przekazy informacyjne. Na podstawie uzyskanych wyników

Doktorant stwierdził, że kreowanie negatywnego wizerunku niesie za sobą nie tylko wzrost poczucia zagrożenia jednostki, ale także całego społeczeństwa. Rozdział czwarty zakończył poprawnymi pod względem merytorycznym wnioskami, które wynikały zarówno z przeprowadzonych przez niego badań analitycznych, jak i sondażowych. Niestety, za słuszną uznaję konstatację Doktoranta wskazującą na fakt, że z publikacji internetowych emanuje negatywny stosunek do masowych migracji i migrantów, a państwo polskie musi wpływać na zmianę tego obrazu w mediach, w tym internetowych. Godna podkreślenia jest także wykazana przez Doktoranta zgodność wyników badań analitycznych z rezultatami badań sondażowych przeprowadzonych w grupie studentów Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Rozdział piąty, zatytułowany „**Polityka migracyjna Polski i kształtowanie prawdziwego wizerunku migracji**” (s.106-135) obejmuje pięć merytorycznych podrozdziałów poświęconych odpowiednio: polityce i strategii państwa polskiego wobec imigrantów; instytucjonalnemu wymiarowi migracji; pożądanym kierunkom zmian w polityce i strategii migracyjnej; kształtowaniu prawdziwego wizerunku współczesnej migracji. Rozdział zakończył trafnymi wnioskami adekwatnymi do rozpatrywanej problematyki. W mojej cenie jest to najważniejszy rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej, ze względu na typowo twórczy charakter.

W rozdziale tym wyjaśnił między innymi jak ważne w polityce migracyjnej jest podejście do polityki medialnej. Polityka ta, z czym można się w pełni zgodzić powinna obejmować informowanie społeczeństwa o potencjalnych szansach i zagrożeniach wynikających z migracji, a także o pożądanym zachowaniach społecznych. Doktorant słusznie podkreślił tu znaczenie dokumentu pt. „Polityka Migracyjna Polski”, który wskazuje kierunki działania oraz systemowe rozwiązania i wytyczne dla administracji publicznej w zakresie migracji, pozwalające na podejmowanie decyzji w wielu ważnych obszarach, w tym koordynacji działań właściwych kompetencyjnie organów, urzędów, instytucji i resortów (s. 115). Doktorant stoi na stanowisku, że polityka emigracyjna Polski koncentruje się na imigracji cyrkulacyjnej i krótkoterminowej, zatem skoncentrowanej na bieżących potrzebach rynku pracy (s. 116). W jego ocenie polityka i strategia migracyjna RP jest zbyt scentralizowana. Jest, jak sam deklaruje, przekonany o potrzebie większej decentralizacji, która uwzględniałaby zapotrzebowanie poszczególnych sektorów polskiej gospodarki oraz władz lokalnych (s. 117). *Nasuwa się zatem pytanie: Na czym miałyby polegać wspomniana decentralizacja w zakresie realizowanej polityki i strategii migracyjnej Polski?*

Zdaniem mgr. Jarosława Sikory konieczne jest zmodyfikowanie obowiązujących w Polsce instrumentów ukierunkowanych na stosunkowo proste pozyskiwanie pracowników z

innych państw, które będą dostosowane do swoistego charakteru Polski. Ponadto Polska w kolejnych latach powinna włączyć się do rywalizacji o wysoko wykwalifikowanych pracowników, wykorzystując wszystkie niezbędne atrybuty wynikające z członkostwa w Unii Europejskiej oraz polepszającej sytuacji gospodarczej w kraju i wizerunku otwartości na ten rodzaj migracji.

Zgadzam się z Doktorantem co do zaangażowania wielu podmiotów państwowych i międzynarodowych w kształtowanie polityki migracyjnej. W Polsce, na co zwrócił uwagę, nie istnieje jeden wyspecjalizowany organ odpowiedzialny w całości za tworzenie i prowadzenie polityki migracyjnej oraz reintegracyjnej. Określone kompetencje w tym zakresie przypisane są pewnym ministerstwom (s. 118).

Istotną instytucją zajmującą się migrantami w prawnym systemie Polski jest Rada do Spraw Uchodźców, której skład oraz kompetencje są uregulowane w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Obiecującymi partnerami, zdaniem Doktoranta, wydają się organizacje samorządowe w dużych miastach oraz organizacje społeczne (s. 122). Wspomniał również o roli Indywidualnego Programu Integracyjnego (IPI).

W ocenie Doktoranta, w Polsce funkcjonują wystarczające regulacje prawne, co wcale nie oznacza że zachodzi potrzeba wypracowania długofalowej polityki integracyjnej imigrantów. Zgadzam się zatem z jego opinią, że jednym z głównych celów polityki migracyjnej powinno być zachęcanie i przygotowywanie migrantów do stałego osiedlania się w Polsce. Słuszny również wydaje się postulat Doktoranta o potrzebie ukierunkowania polityki migracyjnej na przekształcanie się migracji sezonowej w stałą. Zgadzam się z tezą, że Polska wypracowała i posiada politykę migracyjną, w której istotne znaczenie odgrywają media internetowe. Musi być ona jednak bardziej elastyczna w aspekcie zmieniających się uwarunkowań.

Interesujące rozważania Doktoranta w tej części pracy dotyczą między innymi kształtowania prawdziwego wizerunku współczesnej migracji. Za pomocą badań sondażowych Doktorant uzyskał między innymi wiedzę czy organy państwa polskiego powinny wpływać na obraz migracji i migrantów kreowany w Internecie. Jak wskazują uzyskane wyniki większość respondentów wypowiedziała się za zdecydowanym wpływem organów naszego państwa na obraz migracji i migrantów kształtowany w Internecie (s. 128). Co ciekawe, zaangażowanie się respondenta w sprawy bezpieczeństwa nie ma wpływu na jego pozytywne stanowisko dotyczące potrzeby ingerencji państwa w kreowanie obiektywnego wizerunku migracji i migrantów w mediach internetowych.

W końcowej części tego rozdziału Doktorant ocenił między innymi, że Polska jest dobrze przygotowana do podejmowania problemów migracyjnych. Słusznie uznał, że elementem polityki migracyjnej państwa jest stosunek jego organów do migrantów. Dostrzegł także różnice pomiędzy stosunkowo pozytywnym nastawieniem polskiego społeczeństwa, a mniej pozytywnym stosunkiem naszych urzędów do imigrantów. Końcowy wniosek Doktoranta wskazuje, że internetowy obraz migracji nie jest jednostronny. Jego zdaniem przeważa otwarty i częściej ukryty negatywny przekaz o migracji i imigrantach (s. 132). Państwo natomiast, zgodnie z obowiązującym prawem, powinno kształtować obiektywny wizerunek tego zjawiska.

W zakończeniu Doktorant podzielił się refleksjami dotyczącymi swoich badań. Wyszczególnił między innymi swoje autorskie dokonania, co traktuję jako oryginalny dorobek badawczy. Zgadzam się w tym względzie z jego oceną. Brakuje mi jednak wskazania ewentualnego kierunku przyszłych badań, nad tym w mojej ocenie nadal otwartym problemem. ***Proszę zatem Doktoranta, aby w trakcie publicznej obrony rozprawy doktorskiej wskazał taki kierunek, lub takie kierunki wyjaśniając jednocześnie w czym wyrażała się będzie istota tych przyszłych badań?***

5. Wniosek końcowy

Podsumowując, uważam, że recenzowaną dysertację można uznać za istotny wkład w rozwój wiedzy w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie. Praca ta z pewnością stanowi interesujący materiał badawczy dla teoretyków i praktyków zajmujących się problematyką masowej migracji w aspekcie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Jednakże, w trakcie obrony proszę Doktoranta o ustosunkowanie się do zaznaczonych w tekście recenzji problemów i konkretnych pytań. Uważam, że problematykę opisaną w rozprawie należałoby rozpropagować w postaci monografii, po odpowiedniej modyfikacji recenzowanej dysertacji. Wymagałoby to jednak od Doktoranta wprowadzenia stosownych poprawek i ponownego zredagowania pracy.

Reasumując, rozprawa doktorska pt. „**Internetowy obraz zjawiska masowej migracji a bezpieczeństwo wewnętrzne państwa**” opracowana przez Pana mgr. Jarosława Sikorę spełnia wymogi formalne przewidziane dla prac naukowych (ustawa z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz.U. 2003 nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Uwzględniając zatem wszystkie pozytywne uwagi, wnioskuje o dopuszczenie recenzowanej rozprawy doktorskiej do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim przez Radę Dyscypliny Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Policji.

.....